

W dniu dzisiejszym
N. Chruszczow
przybywa do Lipska

LIPSK (PAP)

Dzisiaj przybywa z kilkudniową wizytą do Lipska radziecka delegacja partyjno-rządowa z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczowem na czele.

Dzisiaj odbędzie się w Lipsku wiec, na którym przemówienia wygłoszą N. S. Chruszczow i pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walter Ulbricht.

W następnych dniach radziecka delegacja partyjno-rządowa zwiedzać będzie Targi Lipskie.



Międzychód, ul. 17 Stycznia. „Cudowna pompa”...

Fot. Kaz. Przychodzki

Czytaj na str. 3 artykuł pt.: „Międzychód — Zdrój...”

Cena 50 gr

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:K

Miliony tkwią
W
organizacji
str. — 4.

Rok XV Wydanie A

Poznań, środa, 4 marca 1959

Nr 53 (4691)

Rząd radziecki wita z zadowoleniem stanowisko Polski w sprawie Niemiec

Nota rządu ZSRR do rządu polskiego

MOSKWA (PAP)

W dniu 2 marca 1959 r. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — W. A. Zorin, przyjął ambasadora PRL w Moskwie — T. Gede i wręczył mu notę rządu Związku Radzieckiego do rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W nocie czytamy m. in.:
Rząd radziecki z zadowoleniem podkreśla, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w swojej odpowiedzi z 20 stycznia br. na notę rządu Związku Radzieckiego z 10 stycznia br., całkowicie podziela poglądy rządu Związku Radzieckiego, iż zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami odpowiada da interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie, oraz że rząd PRL go-

tów jest wzięcie udziału w konferencji, mającej na celu przygotowanie i podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami, którego projekt przedstawiony przez rząd radziecki, rząd PRL w pełni aprobuje.

Nota radziecka omawia następnie obszernie stanowisko rządu ZSRR w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, wyrażone w notach rządu radzieckiego, skierowanych w poniedziałek do rządów trzech mocarstw zachodnich. (Z treścią tych not zapoznaliśmy czytelników w dniu wczorajszym).

— Zdaniem rządu radzieckiego — głosi m. in. nota — traktat pokojowy, jeżeli państwa zainteresowane do tego rzeczywiście dążą, może być zawarty z obu państwami niemieckimi, ponieważ teraz tylko one mogą występować w imieniu Niemiec, które podpisały akt kapitulacji, zaś traktat pokojowy powinien zatwierdzić istniejącą sytuację.

Trzeba żyć w świecie złudzeń, aby żywić nadzieję na zmianę ustroju społecznego któregośkolwiek z tych państw przy pomocy ingerencji zewnętrznej. Czyż nie jest jasne, że wszelka próba użycia przemocy wobec NRD lub NRF do prowadziłaby do starcia dwóch przeciwnych sobie grup wojskowych, których są one uczestnikami i pogrążyłyby ludzkość w nową wojnę, sto krotnie cięższą w swych następstwach niż wszystkie minione wojny.

Już nawet sam fakt spotkania szefów rządów — głosi następnie nota — sprzyjałby niewątpliwie w obecnej, napiętej sytuacji, uzdrowieniu całej atmosfery międzynarodowej. Nie wspominamy już o tym wielkim, zaiste historycznym znaczeniu, jakie miałyby uchwały szefów rządów uczestniczących w konferencji, że od tej chwili będą oni dokładać starań w celu uregulowania wszystkich problemów między narodowych dla dobra pokoju, w oparciu o zasady pokojowego współistnienia i niedopuszczania do niczego, co przeszkadzałoby w osiągnięciu tych szlachetnych celów.

Propozycje rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojo-

wego z Niemcami — przypomina nota — spotkały się do chwili obecnej z całkowitą aprobatą rządów 9 państw, których siły zbrojne uczestniczyły w wojnie z Niemcami hitlerowskimi.

Ludność tych krajów wynosi prawie miliard. Propozycja ta spotkała się także z aprobatą i poparciem ze strony szerokiego kręgu społeczeństwa w wielu innych państwach.

Rząd radziecki — wyraża w zakończeniu noty — nadzieję, że jego propozycje spotkają się ze zrozumieniem i poparciem ze strony rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ostatnie wiadomości

Macmillan powrócił do Londynu

We wtorek w godzinach wieczornych przybył do Londynu po 10-dniowym pobycie w ZSRR premier Macmillan i minister spraw zagranicznych — Selwyn Lloyd.

Konferencje partyjne w wojsku

W dniach 2 i 3 marca br. odbyła się w Warszawie konferencja partyjna Instytutu centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej, kończąca cykl konferencji przedjazdowych, które odbyły się we wszystkich okręgach wojskowych i rodzinach sił zbrojnych.

Eisenhower mówi będzie o nocie ZSRR

Rzecznik Białego Domu oświadczył w odpowiedzi na pytania dziennikarzy, iż dziś po południu prezydent Eisenhower zabierze głos na temat ostatnich propozycji Związku Radzieckiego, dotyczących rozmów Wschód — Zachód.

Umowa handlowa z krajami Beneluxu

3 bm. podpisana została w Warszawie umowa handlowa i płatnicza między Polską i krajami Beneluxu (Belgia, Holandia i Luksemburg).

74 dzień procesu E. Kocha

„Ostatnie słowo” oskarżonego

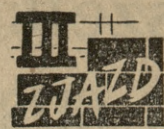
WARSZAWA (PAP)

3 bm., w 74 dniu rozprawy E. Kocha, sąd udzielił głosu oskarżonemu.

Koch rozpoczął swe „ostatnie słowo” od okresu, kiedy powstała w Niemczech NSDAP — aby — jak się wyraził — dać sądowi pełny obraz swej działalności i postawy ideowej.

Koch w czasie swego „ostatniego słowa” zmienia się, jak kameleon. Raz usiłuje autorytatywnym tonem, niemalże po mentorsku, udowodniać swe tezy, to znów, przez dźwiergnięcie się w „plomienne socjalistę”, potępia niemieckie zbrodnie, twierdząc, że „ogromnie wstydił się tego wszystkiego, co jego współziomkowie wyrządzili na rodowi polskiemu, i że nie ma słów, którymi by mógł wyrazić żal za te wszystkie okropności”. Za chwilę z oburzeniem oświadcza, że usiłuje się utożsamiać z jego — Kocha — z tymi ludźmi, „przypisać” mu ich winy... Potem następuje znana już teza o walce oskarżonego przeciwko polityce hitlerowskiej oraz o tym, że wszyscy wybitni dostojnicy III Rzeszy byli jego osobistymi wrogami.

Oskarżony nie spieszy się. Każde zagadnienie omawia z niezwykłą dokładnością. Jego rozważania przeradzają się często w swoliste „wykłady” na temat stosunków



Producent
stalowych serc

„Wzrost produkcji... a równocześnie wzrost zarobków jest tylko możliwy przez zwiększoną wydajność pracy, a więc przede wszystkim lepszą organizację miejsc pracy. Nowe maszyny, zmechanizowane środki transportu, nowa technologia, same przez się, bez właściwej organizacji nie dadzą pożądanego rezultatu...”
(Dyrekcja Zakładów HCP)

HCP — to cały Poznań i — Wielkopolska. Nasz największy zakład przemysłowy wkroczył w nowy etap produkcji i zbudował już pierwsze stalowe serce — silnik okrętowy dla „Matejki”, mocy 7200 KM. To teraz niejszość? A przyszłość?

Do 1965 roku moc wyprodukowanych maszyn okrętowych wyniesie ogółem 255 tys. KM,

a więc dalsze 34 takie silniki jak dla „Matejki”.

CO JESZCZE?

- 250 silników spalinowych rocznie, dla lokomotyw i małych jednostek morskich;
- 680 wagonów rocznie, to jest o 240 więcej, niż dziś;
- 350 automatów i 1500—2000 rewolwerówek rocznie z nowej fabryki HCP zbudowanej na prawym brzegu Warty.

— 2 miliardy złotych

taka będzie ogólna wartość produkcji HCP w 1965 roku,

— o 77 proc. wyższa

niż w 1958 roku.

JAKIMI ŚRODKAMI?

- kosztem miliarda złotych na inwestycje, na budowę nowych hal fabrycznych, laboratorium, na zakup nowych maszyn i urządzeń,
- unowocześnieniem metod produkcji,
- wzrostem zatrudnienia o 3,5 tys. osób, głównie kwalifikowanych rzemieślników,
- zwiększeniem kwalifikacji załogi i jej wydajności pracy,
- lepszą organizacją pracy.

„Każda nowa tona węgla i stali, każdy nowy kilowat energii elektrycznej, każdy wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, każda złotówka i każdy grosz zmniejszający jednostkowe koszty produkcji, stanowią cegiełki wmurowane w budujący się w naszym kraju gmach socjalizmu.”

TO ZOBOWIĄZUJE WSZYSTKICH

Kredyty na rekonstrukcję Sukiennic i Arsenalu

2 mln zł na linię tramwajową

(Inf. wł.)

Od dłuższego czasu wytykaliśmy na naszych łamach stanowczo za powolne tempo odbudowy Starego Rynku w Poznaniu, a zwłaszcza jego części wewnętrznej. Na szczęście, są pewne widoki poprawy tego stanu rzeczy, gdyż Prezydium Rady Narodowej m. Poznania na swym ostatnim posiedzeniu podjęło kilka uchwał przyznających kredyty na przyspieszenie tempa budownictwa w mieście. Wśród uchwał tych znalazła się także jedna, przyznająca 6 mln. złotych kredytu na odbudowę Starego Rynku a w tym na rekonstrukcję Wagi, Arsenalu i Sukiennic. Doczekamy się więc wreszcie

ukończenia Wagi oraz rozpoczęcia odbudowy Arsenalu i Sukiennic.

Wielokrotnie pisaliśmy też o konieczności zorganizowania w Strzeszynie ośrodka letniskowo-wypoczynkowego godnego 400-tysięcznego miasta. I na ten cel Prezydium znalazło 800 tys. zł, którą to sumę pochłonie urządzenie kawiarni, parkingu oraz uporządkowanie terenu.

Mieszkańców Nowego Miasta oraz innych dzielnic zainteresuje zapewne wiadomość, że 2.025 tys. zł przydzielono na przyspieszenie budowy linii tramwajowej na Podwale. Całkowity koszt tej linii wyniesie 7,5 mln zł, ale do końca 1959 r. zdoła się przerobić nie więcej ponad 2 mln zł. Jeżeli prace będą przebiegały planowo, możliwe jest uruchomienie tej linii jeszcze w bieżącym roku. Na zakończenie coś dla entuzjastów sportu. 10 tys. zł przeznaczono na opracowanie projektu zagospodarowania przestrzennego terenu przy ul. ul. Wyspiańskiego, Jarochońskiego, Chociszewskiego i Reymonta w celu przygotowania miejsca pod sztuczne lodowisko. Koszty budowy lodowiska pokryją fundusze uzyskane z Totalizatora Sportowego. Nawiasem chcemy poinformować, iż dziś przebywa w Toruniu specjalna komisja, która „podpatruje” tam, w jaki sposób Toruń zbudował swój sztuczny tor lodowy. O wynikach tej wizji lokalnej napiszemy wkrótce. (cz)

Grypa atakuje powtórnie

WARSZAWA (PAP)

Zmniejszająca się w ostatnich dniach w Warszawie liczba zachorowań na grypę — po wtórnie wzrasta. 2 bm. stacje sanitarno-epidemiologiczne oraz rejonowe przychodnie służą zdrowia zanotowały w stolicy 15.529 nowych przypadków, w tym wśród dzieci od 1 do 7 roku życia — 2.196, a od 7—14 roku — 3.143.

Także w Szczecinie grypa przybrała nieco na sile. Znaczna liczba osób uległa grypie w woj. białostockim. W Krakowie wzrasta liczba zachorowań na grypę. Dziennie notuje się tam ok. tysiąca nowych przypadków. Pewien spadek zachorowań zaobserwowano w woj. katowickim i opolskim.

„Zakrzów” zapowiada tańsze motorowery

WROCLAW (PAP)

Zespół inżynierów i konstruktorów z Zakładów Metalowych „Zakrzów” we Wrocławiu zbudował kilka prototypów nowych, popularnych motorowerów. Mają one być tańsze od obecnie produkowanych „Rysi”.

Piąta z kolei próba

Amerykańska rakietą Pionier IV szybuje w kierunku Księżyca

WASZYNGTON (PAP)

Wczoraj o godzinie 6.11 amerykańskie siły lądowe podjęły kolejną próbę wyrzelenia rakiety księżycowej. Według planów uczonych amerykańskich, amerykańska rakietą kosmiczną ma przelecieć w pobliżu Księżyca i przekształcić się następnie w drugiego sztucznego satelitę Słońca.

Jak wiadomo, pierwszy sztuczny satelita Słońca, czyli pierwsza sztuczna planeta u-

kładu słonecznego została wyrzeleniona na początku br. przez uczonych Związku Radzieckiego.

Cenna inicjatywa WSRR

Konferencja na temat współdziałania nauki z praktyką

(Inf. wł.)

Z cenną inicjatywą wystąpił Rektorat Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu zwołując 3 marca br. konferencję problemową poświęconą bliższemu po wiązaniu nauk rolniczych z praktycznym gospodarowaniem na roli. W konferencji wzięli udział profesorowie i adiunkci poszczególnych katedr, I sekretarz KW PZPR — poseł W. Kraśko, sekretarz KW — Fur-gal, przedstawiciele administracji rolnej, PGR, spółdzielczości produkcyjnej i kółek rolniczych.

Otwarcia konferencji dokonał rektor WSR — prof. dr GAWĘCKI, przewodniczył zaś prezydent prof. dr DUDA. Referat zasadniczy na określony temat wygłosił doc. dr Z. TUCHOŁKA. Z postulatami zaś pod adresem nauki wystąpił: mgr. inż. M. PIOTROWSKI — kierownik Wydziału Rolnictwa WSR i mgr HEMPOWICZ — przewodniczący WKPG.

Do omówienia problemów poruszonych w referacie jak i w b. ożywionej dyskusji powrócimy w najbliższych dniach. Dziś pragniemy tylko stwierdzić, że wymiana zdań na temat współpracy nauki z praktyką była bardzo pożyteczna dla obu stron. (kj)

Narada kuratorów okręgów szkolnych

WARSZAWA (PAP)

Tematem pierwszego dnia obrad 2-dniowej konferencji kuratorów oraz przewodniczących zarządów okręgowych ZNP, która rozpoczęła się w Ministerstwie Oświaty 3 bm. była sprawa kadr nauczycieli szkół.





Szolem Alejchem, którego rocznica urodzin ułączona została do rocznic proklamowania na rok bieżący, przez Światową Radę Pokoju.

Fot. — CAF

Dr Krone manifestuje nieugiętość adenauerowskiej CDU

BONN (ZAP)

Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU dr Krone sformułował w 5 punktach tezy, które powinny być — jego zdaniem — uwzględnione przy realizacji programu zjed-

Udany start amerykańskiej rakiety księżycowej

(Ciąg dalszy ze str. 1-iej)

— jak wiadomo — niepowodzeniem.

Czy kolejna piąta próba zakończy się pomyślnie dowiemy się w ciągu najbliższych godzin. Na razie lot rakiety odbywa się zgodnie z planem. Jeśli będzie się on odbywał na dal planowo, to znajdujący się w jej szoku sztuczny satelita „Pionier IV” ok. 34 godziny po starcie przemknie obok Księżyca w odległości 16 tys. km.

Nastąpić to ma dzisiaj około g. 16-tej.

Aby rakietą mogła wyjść poza strefę przyciągania ziemskiego musi ona — jak wiadomo — osiągnąć prędkość 40 tys. km na godzinę. „Junona II” miała osiągnąć tę szybkość.

✱

LONDYN (PAP)

Profesor Lovell, dyrektor największego w świecie radioteleskopu w Jodroll Bank (Anglia), śledzącego bieg „Junony II”, oświadczył o godzinie 7.40: „rakietę nie znajduje się na przewidywanym kursie. Pojazd pędzi o kilka stopni poniżej planowanego toru śledzenia, ale nie potrafimy powiedzieć co to znaczy”.

✱

WASZYNGTON (PAP)

W kilkadziesiąt minut później w Waszyngtonie Krajowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej potwierdziła, iż rakietę zeszła nieco z kursu. Dr Pickering, dyrektor laboratorium napędów odrzutowych agencji zakomunikował, iż mimo to, rakietę, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przeleci obok Księżyca i wejdzie na orbitę okołosłoneczną.

„Junona” rozwinęła bowiem przed nieco większą od wymaganej dla opuszczenia układu Ziemia — Księżyc.

Według planu eksperymentu — „Pionier-IV” miał przemknąć w odległości około 16.000—24.000 km od Księżyca (najmniejszy dystans, jaki dzielił radziecką „Mieczkę” od srebrnego globu, wynosił 5.000—6.000 km). We wtorek po południu uczeni amerykańscy podali jednak, że wskutek zejścia z kursu (według prof. Lovella, odchylenie wynosi 4 stopnie), rakietę przeleci o około 55 tys. km od satelity Ziemi.

Jak wygląda Pionier „4” ?

„Pionier-4”, który, jeśli wszystko pójdzie dobrze, stanie się drugą sztuczną planetoidą, waży 6,03 kg. Długość satelity wynosi 50,8 cm. Stożkowata powłoka wykonana z włókna szklanego, pokrywa warstwą złotą, która pełni rolę anteny (złoto jest doskonałym przewodnikiem elektryczności).

Wszelkie sporne problemy trzeba rozstrzygać w drodze rozmów

— stwierdza komunikat radziecko-angielski

MOSKWA (PAP)

Dnia 3 bm. podpisany został na Kremlu komunikat radziecko-angielski w związku z pobytam w Związku Radzieckim premiera W. Brytanii — Harolda Macmillana.

Komunikat stwierdza, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i premier W. Brytanii w toku 10-dniowych rozmów dokonali cennej wymiany poglądów na niektóre z najbardziej doniosłych spraw wywołujących obecnie zaniepokojenie na całym świecie. Swobodna wymiana poglądów i myśli doprowadziła do lepszemu wzajemnego zrozumienia stanowisk obu rządów i tym samym stanowiła pożyteczny wkład do sprawy przeprowadzenia zbliżających się międzynarodowych rokowań w szerszym

składzie.

Komunikat wskazuje, że prezydenci obu krajów uznali ogromne znaczenie osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową, połączonego ze skutecznym systemem międzynarodowej inspekcji i kontroli. Rozpatrzyli oni przebieg pracy genewskiej konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i postanowili kontynuować swoje wysiłki w celu osiągnięcia zadowalającego porozumienia.

Obie strony uznały, że niezwłoczne uregulowanie zagadnień związanych z Niemcami i Berlinem powinno mieć doniosłe znaczenie dla utrzymania i umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz na całym świecie. Dlatego też uznali oni, iż konieczne jest przeprowadzenie wkrótce rokowań między zainteresowanymi rządami, aby stworzyć podstawę do usunięcia rozbieżności w poglądach. Uważają oni, że rokowania takie mogą założyć podwaliny trwałego systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Szefowie rządów są zgodni co do tego, że obecna wizyta premiera brytyjskiego i ministra spraw zagranicznych W. Brytanii w ZSRR stanowiła cenny wkład do sprawy osiągnięcia wzajemnego zrozumienia stanowisk obu stron. Strony porozumiały się, że w najbliższym czasie — w celu bardziej szczegółowego zbadania możliwości dalszego rozwoju handlu, aniżeli dało się tego dokonać w toku obecnych rozmów — Związek Radziecki odwiedzi misja brytyjska pod przewodnictwem ministra Zjednoczonego Królestwa.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i premier W. Brytanii wyrazili przekonanie, że osobiste kontakty nawiązane między szefami rządów Związku Radzieckiego i Zjednoczonego Królestwa będą podtrzymywane dla dobra rozwoju przyjaźni i współpracy między narodami obu krajów, a także w interesie zachowania i umocnienia pokoju powszechnego.

Komunikat podpisali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita CHRUSCZOW i premier W. Brytanii — Harold MACMILLAN. Do dokumentu tego załączono umowę o wymianie kulturalnej. Umowa głosi, że przedstawiciele bi Brytyjskiego Komitetu Łączności z ZSRR przybędą w drugiej połowie marca do Moskwy

celem osiągnięcia z Państwowym Komitetem do Spraw Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR, jak również z innymi odpowiednimi organami porozumienia w sprawie programu wymiany radziecko-angielskiej w dziedzinie kultury, oświaty, nauki i techniki na rok bieżący.

KONFERENCJA PRASOWA
H. MACMILLANA

Ponad 200 korespondentów radzieckich i zagranicznych przybyło we wtorek do moskiewskiego klubu dziennikarzy, by wziąć udział w konferencji prasowej zwołanej przez Harolda Macmillana.

Problemy, które dzielą Zachód i Wschód — powiedział m. in. Macmillan — powinny zostać rozstrzygnięte w drodze rokowań w warunkach szeregów dążeń do ich rozwiązania.

Harold Macmillan stwierdził następnie, iż prawdziwa wartość rozmów, jakie przeprowadził z przywódcami państwa radzieckiego, polega na tym, iż obie strony lepiej zrozumiały stanowisko zajmowane przez swych partnerów.

W godzinach popołudniowych delegacja brytyjska żegnana przez premiera Chruszczowa, opuściła Moskwę, udając się samolotem do Londynu.

USA i ZSRR wydobycia największej rudy

WASZYNGTON (PAP)

Według ogłoszonego w Waszyngtonie specjalnego sprawozdania amerykańskiej komisji taryfowej, w roku 1958, światowe wydobycie rudy żelaznej wyniosło 422 miliony ton. Na pierwszym miejscu znajdowały się Stany Zjednoczone — 105 mln. ton, na drugim — ZSRR (82,9 mln. ton), na trzecim — Francja (56,8 mln. ton).

Polscy rolnicy na praktyce w CSR

PRAGA (PAP)

W poniedziałek przybyła tu 100-osobowa grupa polskich pracowników PGR, spółdzielni produkcyjnych i specjalistów z dziedziny mechanizacji rolnictwa na roczną praktykę w odpowiednich placówkach czeskosłowackich.

Tankowiec z masy plastycznej

MOSKWA (PAP)

W jednej ze stoczní leningradzkiej wybuduje się niewielki tankowiec z masy plastycznej o pojemności stu ton.

Statek będzie miał rozmiary: długość — 32,5 m, szerokość — 6,5 m, wysokość burty — 3,30 m. Kadłub i nadbudowa statku budowane zostaną z masy plastycznej. Tylko fundament pod główny silnik wykonany zostanie ze stali.

Międzynarodowa dyskusja na temat planu Rapackiego

BERLIN (PAP)

Z inicjatywy Niemieckiej Rady Pokoju odbył się w Lipsku międzynarodowy wieczór dyskusyjny, w którym wzięli udział przedstawiciele wielu krajów przybyli na Targi Lipskie. Obecni byli m. innymi liczni goście z Polski, Czechosłowacji i z Niemiec Zachodnich.

Tematem dyskusji były korzyści, jakie mogą wypływać dla obu państw niemieckich z ewentualnego udziału w strefie bezatomowej, proponowanej przez polskiego ministra spraw zagranicznych — A. Rapackiego.

Naczelny redaktor „Tygodnika Demokratycznego” red. Stanisław Kaliszewski wyjaśnił zebranym zasady planu Rapackiego, podkreślając, że Polacy popierają gorąco ideę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Omawiając przyczyny, dla których rząd niemiecki odrzuca plan Rapackiego, zachodniemiecki publicysta von Frankenberg und Proschlitz oświadczył, iż rząd Adenauera myśli obecnie wyłącznie kategoriami NATO, a zgodnie z życzeniami NATO, NRF ma być terenem wypadowym przeciwko Wschodowi.

Rzecznik delegacji czeskosłowackiej Vaclav Kotyk z

Instytutu Zagadnień Międzynarodowych w Pradze podkreślił iż plan Rapackiego jest korzystny przede wszystkim dlatego, ponieważ jest „planem przyspieszonego rozwiązania problemów międzynarodowych”.

NA CYPRZE

Przywódca ludności tureckiej dr Kutluk niesiony przez rozrzuconych w powietrzu cypryjsko-tureckich po przybyciu do Nikozji.

Fot. — CAF



Trzeszczą ostatnie okowy

„Afryka walczy” — „Afryka w ogniu” — takie i tym podobne tytuły pojawiają się niemal codziennie na szpaltach dzienników. Czarny ląd — ostatnia twierdza kolonializmu, ten spokojny do niedawna kontynent stał się dziś terenem wzmagającej się z dnia na dzień walki narodowo-wyzwoleńczej.

Nie ucichły jeszcze strzały na ulicach Brazzaville w stolicy Francuskiego Konga Środkowego, kiedy ze Wschodniej Afryki poczęły napływać depesze o zajściach w mało znanym dotychczas kraju — Nyassie. Wiadomości o rozruchach i strajkach poczęły napływać również z Południowej Rodezji, Somali i z Unii Południowo-Afrykańskiej.

Wolność, wolność — wołają uzbrojeni w kamienie Murzyni w czasie manifestacji i licznych starć z wojskami i policją. Co oznacza dla nich to słowo? Po prostu zrównanie ich praw z białymi, zrównanie poniżającej dyskryminacji rasowej, zrównanie siatek plac czarnych robotników z białymi, a wreszcie protest przeciwko utworzonej w 1953 r. Federacji Afryki Centralnej.

Nyassa — kraj, o którym tak niewiele dotychczas mówiono, a który stał się ośrodkiem ostatniego napiecia jest częścią Federacji Afryki Centralnej składającej się z Południowej Rodezji (166 tys. białych, 2.220 tys. Afrykanów, 12.700 Azjatów), Południowej Rodezji (62 tys. białych, 2.060 tys. Afrykanów, 6.300 Azjatów) i Nyassy (5.600 białych, 2.530 tys. Afrykanów, 6 tys. Azjatów).

Federacja Afryki Centralnej utworzona została formalnie w styczniu 1953 r. W rachubach jej organizatorów miała ona stanowić po prostu etap przejściowy do uformowania nowego brytyjskiego dominium w Afryce, bardziej może zresztą zawałowanego niż w Unii Południowo-Francuskiej, jednakże przy utrzymaniu w praktyce dyskryminacji rasowej.

Utworzenie zostało Zgromadzenie Federalne, w którym mniejszość europejska uzyskała większą reprezentację polityczną niż kiedykolwiek przedtem. Pigulkę oczywiście trzeba było ośrodkować. Afryka Centralna — jak stwierdza wstęp do konstytucji — miała być państwem opartym na współpracy między białymi a czarnymi. Konstytucja ta miała pozostać w mocy dopóki — jak mówiono — rząd nie będzie posiadał absolutnej pewności, że większość mieszkańców pragnie zmiany. Murzynów zapewniano, że powołany w Londynie Wydział do Spraw Afrykańskich będzie mógł wysuwać zastrzeżenia wobec wszelkich ustaw, które uzna za dyskryminacyjne...

Utworzenie Federacji właściwie od początku wywoływało sprzeciw miejscowych organizacji murzyńskich. Władze brytyjskie uważały jednak, że z chwilą kiedy stanie się to faktem, będą mogły poradzić sobie w jakiś sposób. Jednakże jeśli cokolwiek zmieniło się w stosunku organizacji murzyńskich do owej „współpracy” między białymi a czarnymi, to wzrost jedynie sprzeciw wobec niej, która w opinii Murzynów uważana była za współpracę jędzka i konia.

Sześciu afrykańskich członków Zgromadzenia Federalnego (niewybieranych zresztą przez Afrykanów) na ogólną liczbę 35, w praktyce niewiele miało do powiedzenia. Jak żartobliwie określano, mogli oni jedynie zjeść obiad wspólnie z białymi w klubie parlamentarnym. Afrykanie byli świadkami, jak Zgromadzenie Federalne kolejno odrzucało wnioski o położeniu kresu dyskryminacji rasowej i zrównaniu plac białych i czarnych pracowników, dopuszczenie ludności afrykańskiej do plastowania urzędów itp.

Najsilniejsza w całej Federacji organizacja murzyńska Afrykański Kongres od dawna domagała się rozwiązania Federacji. W 1955 r. Afrykański Kongres Nyassy oświadczył, że „kategorycznie potwierdza swą opozycję wobec Federacji Rodezji i Nyassy i domaga się wyłączenia Nyassy z Federacji”. Władze brytyjskie odpowiadały na to aresztowaniami i ograniczeniem działalności tej organizacji.

Po niedawnej konferencji w Akrze wzmożło się napięcie w całej Rodezji i Nyassie. Powrót po 41 latach wygnania starego przywódcy Afrykańskiego Kongresu, Hastings Banda, stał się okazją do demonstracji o charakterze niepodległościowym. Banda, który stanął znów na czele Kongresu, domaga się oderwania Nyassy od Federacji Afryki Centralnej, a w przyszłości utworzenia federacji trzech dotychczasowych posiadłości brytyjskich: Kenii, Tanganiki i Nyassy.

Komentatorzy zachodni przypisują jego osobie ostatni wzrost walki narodowo-wyzwoleńczej w tej części Czarnego Kontynentu. Ale jak wiadomo, żaden najdziejniejszy nawet przywódca nie zdoła wywołać powstania mas, jeśli nie istnieją ku temu obiektywne warunki.

F. B.

Stan wyjątkowy w Nyassie

LONDYN (PAP)

Według doniesienia agencji Reutera w Nyassie proklamowano w dniu 3 bm stan wyjątkowy. Jednocześnie przywódcy afrykańskiego kongresu narodowego, w tym m. in. dr Hastings Banda zostali wydalen z terytorium protektoratu.

Z terytorium południowej Rodezji deportowany został wczoraj rano członek Izby Gmin, laburzysta John Stonehouse uznany przez tamtejsze władze za „persona non grata”.



Nowa szansa Miedzichód — Źródło...

LATO 1957. Trafiłem wtedy na gorącą krzątaninę w miedzichódskim urzędzie PRN. Tam tejsze Prezydium brało właśnie na swe barki trud samodzielnego gospodarzenia. Snuło plany, odrzucało niektóre projekty. Przypomniał mi się nawet nieznany współczesnemu pokoleniu miedzichódzian mecenasa miasta — Żyda Tietza.

Napisałem wtedy o kupcu oryginalnym, który umiłowawszy ubogi gród pośród lasów — za fundował jego mieszkańcom wspaniałe planty, okazałe łazienki, uliczne pompy i w ogóle zrobił dla miasta wiele dobrego. Zda się, że testament pana Tietza zaczyna się obecnie realizować. Miedzichód nie przed sobą realne perspektywy wyjścia z rozwojowego impasu.

MARZEC 1959. Na stole w gabinecie przewodniczącej Prezydium PRN w Miedzichodzie — **Nowakowej**, leży mapa. Mapa, nomen-omen, polskich ośrodków leczniczych. Sporo jest tych czerwonych kółek — miejscowości kuracyjnych Centralnego Zarządu Uzdrowisk. Czy za 3—5 lat mapa naszych uzdrowisk wzbogaci się o karminowy punktik w miejscu, gdzie prowadzi cichy żywot Miedzichód, znany za granicami Poznańskiego raczej tylko konsumentom dżemu?

Cudowna pompa

Jest w mieście, przy ulicy 17 Stycznia, urządzenie, zwane potocznie „Laufpompa”. Etymologia owego terminu nie jest nazbyt skomplikowana. Albo chodziło ludziom o to, że do pompy trzeba biegać, albo, że stałe z niej woda ciecze; a może o jedno i drugie. Istotne jest to, iż wieczorami obywateli, mijając staruszkę-pompę, zatykali nosy.

Mijały lata. Zaczni miedzichódscy eskulapowie, skleiwszy w jakąś całość rozmaite przesłanki, w porozumieniu z Starostą (przepraszam, ale tak przewodniczącą Prezydium PRN, Nowakową, bardzo zresztą swojsko, w powiecie nazywają) i wiceprzewodniczącym Montewskim, postanowili przystąpić do działania.

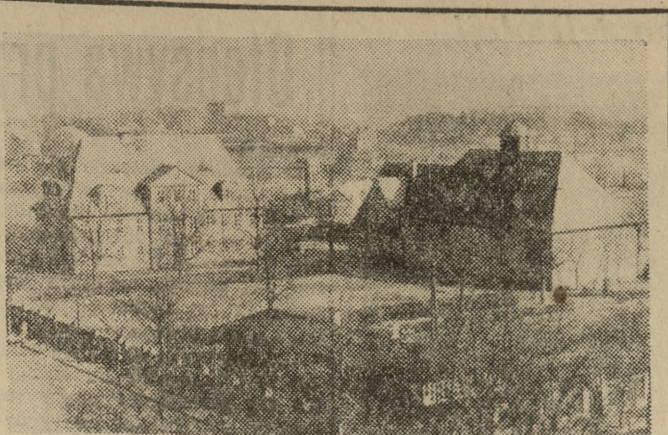
Oto lakoniczne zestawienie zapisów. W 1957 roku władze miejscowe wchodziły w kontakt z Instytutem Balneoklimatycznym w Poznaniu. Docent **dr J. Jankowiak**, sam entuzjasta wszystkiego co uzdrowiskami pachnie, zrozumiał zapał miedzichódzian. Przypomniano pewne próby leczenia reumatyków przed wojną w mieście, pewne zamierzenia okupanta. Wstępne badania potwierdziły domniemania lekarzy: woda z tietzowskiej pompy zawiera H_2S !

Definitywnie jednak wypowiedzieli się w tej sprawie specjaliści z Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Akademii Medycznej w Poznaniu. Pod kierownictwem prof. **dr. M. Szmajdy** analizy wody, pobranej ze źródeł przy ulicach 17 Stycznia i Gen. Sikorskiego wykonali magistrowie **Chwirot i Górniok**. 10 grudnia ub. roku chemicy stwierdzili miedzy innymi w swym opracowaniu, zatytułowanym: „Źródła Siarczkowe Miedzichodu”:

„Budowa wewnętrzna tej części Niziny Wielkopolskiej pod względem geologicznym nie jest jeszcze wyjaśniona. Występujące tu wody siarczkowe prawdopodobnie charakteryzują się zawdzięcającą znajdującym się w głębi spekanom, sięgającym czasy gipsowej, jaką towarzyszy solom cechynskim Wąlu Kujawsko-Pomorskiego, przebiegającego na wschód od Miedzichodu...”

Silniejsze niż w Busku

Wydałność źródeł (przy obecnych starych urządzeniach) wynosi 1500 i 2700 litrów na godzinę. Dalej następują piekielnie fachowe tabele, wyliczające ile w kilogramie pobranej wody wykryto kationów i anionów najrozmaitszego rodzaju. Wtajemniczony przez prof. Szmajdy przewodni-



Te łazienki (budynek z lewej) przyjmą zapewne w przyszłym roku pierwszych kuracjuszy... A na wolnym placu stanie być może dom zdrojowy. Fot. Kazimierz Przychodźki

czący Montewski zakreślił mi ołówkiem jeden tylko, o decydującym znaczeniu wskaźnik: ilość siarkowodoru. Otóż ustalono, iż litr wody z **śródmiejskiego źródła** (ulica 17 Stycznia) zawiera 19,13 miligramów H_2S , woda natomiast z studni przy ulicy Sikorskiego — 16,07 mg.

Końcowe orzeczenie chemików mówi, że w przypadku Miedzichodu mamy do czynienia z wodami leczniczymi — siarczkowymi.

16,07 i 19,13 mg na litr — to mało czy dużo? Wiceprzewodniczący Montewski, zaglądając do notatek z konsultacji z doc. Jankowiakiem oświadczył mi, że źródła Buska-Zdroju, słynne w Europie, szczycą się zawartością 18 mg siarczków na 1000 g wody, a zatem...

W połowie lutego do Miedzichodu przybył prof. Szmajdy — na i doc. Jankowiak. Przybyli, aby przedyskutować z przedstawicielami lokalnych władz i miejscowymi lekarzami — **dr. dr. Bajerleinem, Madejem i Skowronskim** — kierunki dalszego działania. Przede wszystkim roważono CO Miedzichód mógłby leczyć?

— Choroby układu ruchu, choroby skórne, zawodowe (np. ołowica) kłobiecie itp. — orzekli reprezentanci medycyny z dyrektorem Instytutu Balneoklimatycznego na czele. JAK obecnie, naziści, można by przystąpić do wykorzystania zasobów miedzichódzkich wód leczniczych? W oparciu o istniejącą bazę, którą bezspornie stanowią wzniesione staraniem pana Tietza, z początkiem bieżącego stulecia, okazało (tak!) łazienki miejskie o charakterze bardziej leczniczym niż komunalnym (intuicja starego kupca? idee-fixe?). 15 kabin z wannami zapewnią na razie ponad 100 zabiegów dziennie, pozostałe pomieszczenia można wykorzystać, po adaptacji, na zabiegi borowinowe.

A ta skąd? Z okolicy.

— Nie każdy torf jest borowiną, ale każda borowina jest torfem — powiedział podobno dr Jankowiak i polecił z nastaniem wiosny (to chyba już?) dostarczyć do Instytutu w Poznaniu próbki z licznych miedzichódzkich torfowisk. Będzie więc i borowina.

Rzeczywistość bez fantazjowania

Plan miedzichódzki jest obecnie zdumiewająco zwięzły: 1. zlokalizować, drogą badań, obecność borowiny; 2. zwrócić się do Zakładu Usług i Technicznej CZ Uzdrowisk o opracowanie wstępnej dokumentacji ośrodka leczniczego; 3. wybudować 300-metrowy rurociąg, łączący źródła z łazienkami; 4. wysłać jednego z lekarzy na staż do renomowanego uzdrowiska; 5. urządzić w pomieszczeniach przy łazienkach gabinety zabiegowe fizykoterapii (urządzenia Miedzichód posiada); 6. przystąpić latem 1960 do leczenia pierwszych miejscowych pacjentów.

A potem? W latach 1960 do 1963 Prezydium PRN chciało by budować dom dla kuracjuszy na jakieś 150 łóżek. Kto mógłby go sfinansować. Wstępne rozmowy odbyły się z SFOS (powiat przoduje w zbiorcach w kraju), z przewodniczącym Prezydium WRN — **Fr. Szczerbalem**. Pragnie się zainteresować górnictwo okręgu konińskiego, przemysł poligraficzny Poznania i HCP możliwościami zdobycia dla chorych pracowników łóżek w miedzichódzkim domu zdrojowym. Można by go budować po społu.

A jeszcze potem? Nie puściliśmy nazbyt wodzów fan-

tazji. Na razie realne wydaje się to, że docent Jankowiak latem roku przyszłego przebadając pierwszych miejscowych kuracjuszy dla odnotowania rezultatów leczenia. Bezsporne jest i to, że Miedzichód położony jest bardzo ładnie, jezioro (oczyszczone!) posiada nowo urządzoną plażę, miasto posiada możliwości odnajmu pokoi.

Ale do tego, aby przydać mu w nazwie wdzięczne uzupełnienie: Źródło — potrzeba sporo wytrwałości, środków i czasu. Obowiązek umiejętnego wykorzystania wielkiej szansy Miedzichodu ciąży na władzach miejscowych, na radnych Powiatowej — ale i Wojewódzkiej Rady Narodowej, na Prezydium WRN, aktywnie resztą nastawionego do wszystkiego, co niesie miastom Wielkopolski ożywienie i lepszy byt.

Chcę dodać, że w miedzichódzkich źródłach dostrzegam wielką szansę dla całej Wielkopolski i sąsiedniej Ziemi Lubuskiej, zupełnie pozbawionych uzdrowisk; tuż za miedzą leżące Bydgoskie posiada ich trzy.

Odkrycia w rodzaju opisanych nie zdarzają się codziennie. I dlatego nasza gospodarność, rozważa — nakazując wykorzystać tę szansę dla społecznego dobra. **Piotr ŻYCKI**

Modernizacja poznńskiego portu lotniczego

Czas leci i doprawdy dość trudno uwierzyć, że Polskie Linie Lotnicze obchodzić będą w tym roku 30-lecie swego istnienia. Najbliższe siedmioletnie ma przynieść „LOT-owi” wyraźne unowocześnienie parku lotniczego, rozbudowę linii, połączeń międzynarodowych itp.

Dla nas jednakże bardzo ważną wydaje się wiadomość o zdecydowanym ostatecznie unowocześnieniu poznńskiego portu lotniczego w Poznaniu. Odpowiednie nakłady inwestycyjne „LOT” przewiduje w swoich planach.

Należy stwierdzić, że projektowane unowocześnienie jest po prostu palącą koniecznością. Przerastamy się wreszcie rumieniem wobec przybywających corocznie na MTP gości.

(pż)

Ulica

„Kaliskich Budowniczych”

Kaliscy budowlani dobrze zapisują się w dziejach jednego z naszych najmłodszych miast wojewódzkich. To oni stawiają obecnie 27 bloków mieszkalnych w Zielonej Górze, nowoczesne kino oraz okazały budynek, przeznaczony na siedzibę Prezydium WRN. Ostatnie lata stały w stolicy Ziemi Lubuskiej w ogóle pod znakiem budownictwa „kaliskiego”. Dzięki znacznej sprawności załóg budowlanych najstarszego miasta Polski — Zielona Góra otrzymała w ciągu lat 1956, 1957 i 1958 dziesiątki nowych bloków mieszkalnych.

W dowód uznania dla kaliskian władze miejskie Zielonej Góry po wzięły decyzję o nadaniu jednej z ulic nowego osiedla nazwy „Kaliskich Budowniczych”.

Nasze gratulacje dla wyróżnionych i dla szczerzego serca ojców miasta winnie. **(pż)**

Politechnika wychodzi naprzeciw przemysłowi

W Poznaniu bazą specjalistycznej pomocy dla przemysłu, jest niewątpliwie Politechnika tak jak dla rolnictwa — Wyższa Szkoła Rolnicza. Szereg zakładów i instytucji jak np. Cegielski, Pomęt, PKP, budownictwo z bazy politechnicznej już nauczyło się korzystać i jej pomoc bardzo sobie chwali. Niemniej, możliwości np. Politechniki, dysponującej jak wiadomo dwunastoma Zakładami Badawczymi, są dużo większe i nie w pełni wykorzystywane. Chcąc pokonać pewną nieśmiałość przemysłu w zwracaniu się doń o pomoc, Politechnika wychodzi mu naprzeciw. Organizuje jutro w swej auli przy ul. Strzeleckiej, spotkanie dyrektorów fabryk, przewodniczących KSR, inżynierów itd. z naukow-

cami. Wysłano około 300 zaproszeń, lecz na spotkanie może przyjść każdy kierownik zakładu.

Kierownictwo Politechniki chce na tym spotkaniu „z praktyką” dowiedzieć się o najpilniejszych — aktualnych i perspektywicznych — potrzebach poszczególnych dużych zakładów i gałęzi produkcji. Świadome tych potrzeb, może bowiem odpowiednio ustawić a nawet zmienić profil nauczania w ten sposób, aby inżynierowie, którzy opuszczają mury uczelni, mogli tym potrzebom sprostać. (Trzeba tu przypomnieć, że w wyniku podobnego spotkania w latach ubiegłych, na uczelni powstał wydział odlewnictwa). Dotyczy to nie tylko nauczania „dziennego”, ale także szkół wieczorowych, różnych kursów magisterskich i innych, które można by organizować w celu przeszkolenia „starych” inżynierów — a także i praktyków — nowych dla nich problemach;

Sensacyjny proces

Student złodziejem kosztownej biżuterii?

Na wokandę Sądu Powiatowego dla powiatu poznańskiego trafił krótkie niedzielną sprawą kradzieży biżuterii wartości co najmniej 300 000 zł.

Co wykazało śledztwo? Wincenty L. (zam. w Piątkowie pow. Poznań) żelazną kasę ze złotą biżuterią i dokumentami przechowywał w szafie znajdującej się w pokoju na I piętrze jednorodzinnej domku. 6 czerwca ub. roku po obiedzie Wincenty L. chce się przebrać otworzył szafę i wtedy spostrzegł, iż kaseta znajduje się na swoim miejscu. Nieco później do Zygmunta L. (syn Wincenty L.) przyjechał własnym samochodem 25-letni student Akademii Medycznej w Poznaniu Jerzy Wański. Po kilku minutach po żegnał się i odjechał wraz z Ryszardem W. do Wacława J. Tam zastał ich Zygmunta L. Ok. godz. 20.30 ten ostatni udał się do Poznania, zaś Wański z Ryszardem W. pojechali do Piątkowa.

„Simca-Arond” Wańskiego zatrzymała się przed bramą wjazdową do zabudowań państwa L. Właściciel auta udał się do zabudowań. Wrócił po kilku minutach. W drodze do Poznania Ryszard W. zauważył na tylnym sie-

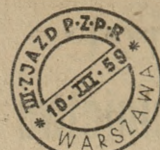
dziu auta zawiniętą w papier paczkę o wymiarach 45×30×13 cm.

Ok. godz. 22 Wincenty L. dostrzegł, że w szafie nie ma kasetki...

Przesłuchany w toku śledztwa Wański nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że krytycznego dnia nie był w obrebie zabudowań państwa L. Prokurator uznał jednak, że w świetle zeznań świadków stwierdzających obecność oskarżonego okoliczności ta nie budzi żadnych wątpliwości.

Należy dodać — czytamy w akcie oskarżenia — że Jerzy Wański był dobrym znajomym rodziny L. i w związku z tym przebywał w ich mieszkaniu dość często. W ten sposób zapoznał się ze stosunkami panującymi w tym domu. Wiedział, gdzie znajdują się klucze i kaseta oraz znał jej zawartość. Przed 6 czerwca oskarżony szukał nabywców biżuterii, a ponadto zapewniał kolegów, że wkrótce wyjedzie za granicę.

W świetle zgromadzonych dowodów — konkluduje oskarżyciel — należy dojść do przekonania, że sprawcą kradzieży mógł być tylko Wański. **(ak)**



Gdzie — oto jest pytanie...

Inwestycje nie są wzięciem tematem dla dziennikarza. Już samo określenie, samo pojęcie „inwestycja” sprawia wrażenie czegoś bardzo poważnego, ciężkiego i... kosztownego; czegoś dalekiego od spraw zwykłych śmiertelników. A przecież w rzeczywistości przedstawia się to zupełnie inaczej.

W rzeczywistości właśnie od polityki inwestycyjnej, od jej realizacji zależy w ogromnym stopniu poziom życia społeczeństwa, zależy kapitał w swym znaczeniu wskaźnik wysokości sum w dochodzie narodowym, przeznaczonych na spożycie (czyli — mówiąc po prostu — na bezpośrednie za spokojanie codziennych potrzeb ludności).

Występuje tu jakaś dziwna sprzeczność: dyrektor fabryki, jej załoga, psiołca nieraz na to, że żyje im się nie najlepiej, że płace są niskie itd. Jednocześnie na każdym niemal zebraniu KSR, czy aktywnym, omawiającym przyszłe zadania przedsiębiorstwa, ci sami ludzie z reguły żądają przyznania dodatkowych pieniędzy na... inwestycje. Tak się dzieje w większości bodaj naszych zakładów. A przecież jeśli się do domu kupuje np. szafę — trzeba się ograniczyć w zakupach żywności — i na odwrót.

Gdzie leży właściwa droga, jak ją znaleźć? **Leży ona przede wszystkim w ekonomicznym umiarze i właściwych proporcjach.** Postawiliśmy sobie zadanie nie tylko szybkiego rozwoju sił wytwórczych kraju, ale równoległe z tym — wzrostu spożycia indywidualnego, podnoszenia realnych płac robotników i pracowników oraz dochodów chłopów. Założenie jest takie (i to różni w sporym stopniu o-

becny okres od okresu planu 6-letniego), że ludzie pracy nie mogą czekać kilka czy kilkanaście lat na zaprzestowanie im wyników działalności gospodarczej; muszą oni odczuwać poprawę stopnia, wo, stałe, z roku na rok. A skoro tak, to proporcja między inwestycjami a spożyciem nie może być zwichnięta, ani tym bardziej załamana.

Inwestycje muszą rosnąć równomiernie, umiarkowanie, w miarę jak rośnie dochód narodowy i w odpowiedniej do niego proporcji. Nie można dowolnie zwiększać ich udziału. Stąd — ograniczanie zapędów wielu zakładów do „wysysania” przez nie dodatkowych kwot na inwestycje, stąd — twarde ustalone granice w tej dziedzinie.

Czy oznacza to jednak, że nie można już myśleć o zbudowaniu dodatkowego czegoś, co nie jest uwzględnione przez program inwestycyjny? Nie. **Rzecz tylko w tym, aby inwestować taniej, aby za te same pieniądze wykonać więcej, aby przy pomocy tych samych środków powiększyć efektywność nakładów inwestycyjnych.** Jak to zrobić? Drog jest kilka, aczkolwiek wypada stwierdzić, że dotychczas nie często się z nich korzysta. A właśnie tu kryją się ogromne, unieruchomione rezerwy.

Zatrzymajmy się tu nad jednym z tych zagadnień: nad sprawą rozmieszczenia nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a zatem — ich lokalizacji. To jest pierwszy warunek obniżenia kosztów nie tylko jakiejś określonej branży, ale często także całej inwestującej branży. Oczywiście składa się na to szereg czynników.

Przede wszystkim — **baza surowcowa**: nowy zakład trzeba budować tam, gdzie są najbogatsze i najlepsze jakościowo złoża surowców, stanowiące zaplecze planowanej produkcji. Odpadają wówczas wysokie koszty transportu, ewentualne przestoje zakładu z braku surowca itp. Następnie — **nowe obiekty należy budować przy istniejących traktach komunikacyjnych**, a nie „w szczyrim polu”, gdzie byłoby konieczne doprowadzanie linii kolejowej, budowanie szos i inne tego typu wydatki. Wreszcie — zawsze przed podjęciem decyzji o lokalizacji nowego zakładu trzeba także rozpatrzyć możliwości rozbudowy któregoś z istniejących przedsiębiorstw tej samej branży, posiadających już przecież odpowiednią organizację, zaplecze, magazyny, załogę itd. Z reguły koszty inwestycji kurczą się wtedy znacznie.

Czy to się zawsze udaje? Oczywiście nie. To są podstawowe zasady, które w życiu nie zawsze mogą być przestrzegane. Życie bowiem każe włączyć do ręki również ogólny rachunek ekonomiczny inwestycji, a zatem problem sporych nadwyżek siły roboczej na niektórych terenach, której trzeba dać zatrudnienie; zagadnienie warunków mieszkaniowych (czasem opłaca się wybudować zakład nieco drożej, ale za to nie budować całych osiedli mieszkaniowych); trudną do rozwiązania kwestię największego przyrostu naturalnego — wchodzenia w wiek pracy największej ilości młodzieży (np. Ziemi Zachodniej) i wiele innych czynników.

Jeden choćby przykład. Wydaje się, że należy uznać za jak najbardziej słuszny wniosek aktywnego kieleckiego, aby nową fabrykę łożysk tocznych zlokalizować przy istniejącym już takim zakładzie w Kielcach, a nie w zupełnie innym terenie.

Celowo poświęciliśmy tym sprawom dość dużo miejsca. Toczy się bowiem — i będzie toczyć się jeszcze po Zjeździe partii — dyskusja nad programem 7-lecia, w tym — nad wielkim i trudnym programem inwestycyjnym. Jego ustalenie i realizacja zaczyna się właśnie od projektowania rozmieszczenia nowych inwestycji, ich lokalizacji.

A tutaj rezerwy i możliwości są nieprzebrane.

T. TARAWSKI

Wodne śpichrze Tysiące ha zwróconych rolnictwu

(Rozmowa z dyr. IMUZ prof. Sochoniem)

W żywy i bezpośredni sposób uczestniczy nauka w pracach naszego rolnictwa. W instytutach, stacjach doświadczalnych, w pracowniach i laboratoriach — liczni naukowcy pracują nad nowymi metodami podniesienia poziomu produkcji rolnej. Jedną z takich placówek jest Instytut Naukowy Melioracji i Użytków Ziemi — w skrócie IMUZ. Opracowano w nim ostatnio szereg nowych, ciekawych metod — do praktycznego zastosowania, zwłaszcza przy szeroko zakrojonej melioracji. O pracach Instytutu, jego osiągnięciach i zamiarach na bliską przyszłość, odpowiedział przedstawicielowi API dyrektor IMUZ, znany uczyony — prof. dr Sochoń.

— Instytut nasz — wyjaśnił profesor — wiąże swoje prace z zagadnieniami perspektywicznej gospodarki wodnej w kraju. Bada więc zapotrzebowanie na wodę w rolnictwie, a wyniki przekazuje m. in. terenowej służbie wodno-melioracyjnej oraz — w skali krajowej — Komitetowi Gospodarki Wodnej PAN. Nasze doświadczenia posłużyły m. in. do opracowania perspektywicznego planu gospodarki wodnej.

Racjonalna gospodarka wodna polega na ujmowaniu nadmiaru wody, zawartej w glebie, bądź też gromadzącej się w czasie dużych opadów i na odprowadzaniu jej do zbiorników sztucznych i naturalnych. Mamy koncepcję, która weszła już w stadium realizacji, by uchodzące wody zatrzymywać w jeziorach (wymaga to oczywiście budowy śluz u wylotu rzek do jezior i wzdłuż rzek). Nagromadzoną wodę będzie można rozprowadzać kanałami i rowami na tereny pozbawione wody podczas suszy.

— A jaki jest praktyczny udział Instytutu w pracach melioracyjnych?

— O olbrzymim bagnie na Kuwasach w woj. białostockim wiele się już pisało. Bagno zajmuje ok. 7000 ha, a prace melioracyjne prowadzi się tam na powierzchni 4000 ha. Na Kuwasach Instytut buduje stację doświadczeń, personel naukowy rozpoczął tam pracę już przed 3 laty.

IMUZ współpracuje również z budową kanału Wieprz — Krzna, dzięki któremu nawodniony zostanie teren ok. 50.000 ha między Wieprzem, Bugiem i Krzną. Zbadaliśmy stan łąk i pastwisk w rejonie tego kanału, a w przyszłości sprawdzimy także, jakie nastąpią zmiany w ich wydajności, wów czas gdy zmienia się warunki gospodarcze na tym terenie.

— Są to badania o szerokim zasięgu. Czy Instytut prowadzi również prace związane bezpośrednio z produkcją?

— Mamy je nawet — jak to się mówi — w dużym asortymencie. Instytut pracuje np. obecnie nad udoskonaleniem urządzeń technicznych dla melioracji. Obecnie mamy np. na warsztacie nowe materiały do drenowania. Cegielnie nie były dotychczas w stanie dostarczyć dostatecznej ilości rurek ceramicznych (drenów). Ja kość ich również pozostawiała wiele do życzenia (50 proc. braków). Chcemy więc wypróbować rurki melioracyjne z glinocementu według patentu inż. Lisowskiego z Politechniki Warszawskiej. Produkcją drenów zajęł się obecnie resort materiałów budowlanych. IMUZ opracował instrukcje o zastosowaniu tych rurek, o renowacji uszkodzonych drenów, wreszcie o drenowaniu „krecim”.

Próby drenowania „kreciego” czynili Holendrzy jeszcze w ub. wieku. Nie zdały one jednak egzaminu, wymagały bowiem dużej siły pociągowej końskiej. Chodzi tu o drażnienie kanałików w ziemi przy pomocy specjalnego pluga. Obecnie jednak można do tej pracy „zaprząć” traktory. Koszt melioracji będzie ok. trzykrotnie niższy w porównaniu z zwykłym drenowaniem rurkowym. Zabieg ten nie jest jednak trwały i wymaga odnawiania co 5—7 lat. I oto mamy cie-

kawy temat dla naukowców i techników: wynaleźć sposób automatycznego utrwalania ścianek kanałików w ziemi już w czasie ich drażnienia.

Jak z tego widać Instytut przynosi duże korzyści rolnictwu...

— Tym większe, że utrzymuje silną więź z terenem, z praktyką rolną. Obserwacje prowadzimy w 500 punktach w kraju. Ostatnio rozszerzyliśmy badania na pastwiska górskie. Rozpowszechniamy metodę IMUZ sprzyjającą również do rocznych konkursów łaskarskich. Akcja ta obejmie w br. ok. 600 wsi.

Rozmawiała:

I. TUSZYŃSKA

Miliony tkwią w organizacji

Projekt planu inwestycyjnego Wielkopolski na lata 1959—65, można bez przesady nazwać projektem bardzo dla nas korzystnym. Dla przykładu: dotychczasowy udział województwa poznańskiego w ogólnokrajowych inwestycjach kształtował się w granicach 3,8 procent w 1953 roku, średnio — 4,5 proc. w latach 1950—55 i dopiero w obecnej 5-latce wzrósł do 6,2 proc.

W tej chwili, na plan pierwszy wysuwa się problem: co zrobić, aby projektowane dla nas olbrzymie — bo sięgające w latach 1959—65 — 42 miliardów złotych — kredyty inwestycyjne, jak najbardziej efektywnie wykorzystać. Brak pewności w tej dziedzinie może stać się bowiem łatwym pretekstem dla inwestorów centralnych do obcinania kredytów i lokowania przewidzianych dla Wielkopolski obiektów — w innych województwach. Tym bardziej, że wiele z tych obiektów nie ma jeszcze ostatecznej lokalizacji. Oto „wywędrowała” do Płocka rafineria, którą uważaliśmy już niemal za własną — koniarską.

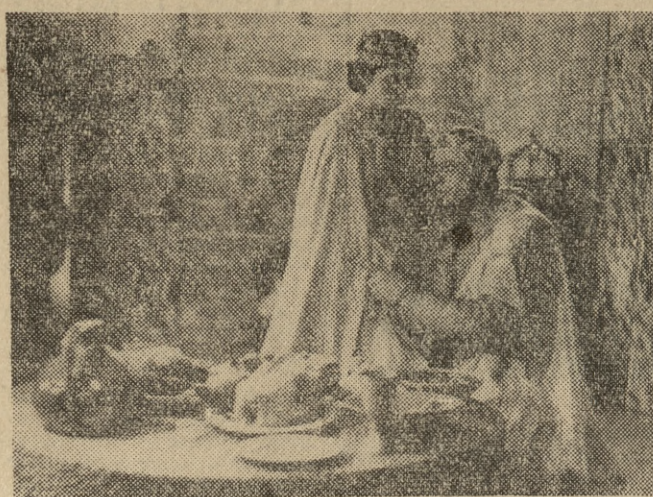
Wydać się, że powinniśmy wytaczać jak najwięcej argumentów zachęcających centralnych inwestorów do lokowania pieniędzy właśnie w naszym województwie. Powinniśmy wychodzić im naprzeciw z wszelkimi możliwymi udogodnieniami w dziedzinie prawnej, organizacyjnej, technicznej itp., a przede wszystkim zapewniającymi szybkie oddanie inwestycji do użytku. Brak wykonawców — odstrasza inwestorów, szczególnie tych drobniejszych od inwestowania w Wielkopolsce. Drobni inwestorzy nie mają zazwyczaj priorytetu w budowie, przedsiębiorstwa montaże niechętnie przyjmują ich zlecenia, nie mogą bowiem rozwinąć szerokiego frontu robót i... zrobić tak jak na budowach gigantach. A nam przecież potrzebne są jak powietrze — naturalnie obok dużych — inwestycje mniejsze, lokalizowane na „głuchej” prowincji. Mamy przecież w województwie bez mała 100 węzłujących miasteczek. Dla każdego z nich budowa jakiegokolwiek bądź zakładu z tak zwaną perspektywą, byłaby dobrodziejstwem, dawała mu trwałe podstawy rozwoju. Przyszła 5-latka nabrałaby problemów małych miasteczek również jeszcze nie rozwiązuje. A w nich żyje poważna część ludności Wielkopolski.

Obok konieczności przeciwdziałania ewentualnym skreśleniom projektowanych dla nas inwestycji, ich przeniesieniu na inne tereny, oraz czynienia wszystkiego dla ściągania kapitałów do Wielkopolski i większej aktywizacji małych miasteczek, wylania się także problem maksymalnego skrócenia, a więc i potaniaenia czasu budowy i rozruchu nowych inwestycji. Za te same 42 miliardy, moglibyśmy wtedy wybudować więcej i szybciej włożone złotówki amortyzować.

Skrócenie rozruchu i budowy

Z doświadczeń przebytych lat wiadomo, że największą naszą chorobą jest nadmierne rozciąganie inwestycji w czasie. Straty z tego tytułu są od-

„Macbeth” w telewizji



2 marca br. Teatr Telewizji wystawił dramat Wiliama Szekspira „Macbeth” w tłumaczeniu Józefa Paszkowskiego. Reżyseria — Maryna Broniewska, scenografia Xymeny i Ryszarda Zaniewskich. W roli Macbetha wystąpił Mariusz Dmochowski, w roli Lady Macbeth — Zofia Rysiówna.

Na zdjęciu: Rysiówna i Dmochowski.

CAF — Fot. Barącz

wodując długotrwałe przestoje na budowie.

Są zjawiska rozpraszania na kładoch, rozpoczynanie wielu budów jednocześnie bez pełnego pokrycia finansowego. Wynik: ciągle spory o przyznanie dalszych kredytów, materiałów budowlanych, ograniczenie tempa i okresowe przerywanie robót z powodu „wyczerpania limitu”. O efektywności inwestycji mało kto u nas myśli. Każdy chce się „zaczepić” o plan wcześniej, nawet gdy nie ma pieniędzy, bo wie, że jak już raz rozpocznie budowę, to państwo go dofinansuje. Wydaje się, że praktykę taką trzeba zrewidować na rzecz koncentracji sił i środków na określonych budowach, oraz bezwzględnie terminowym oddawaniem ich do użytku.

Poważnym czynnikiem hamującym tempo wykonania nowych obiektów jest nieterminowość dostaw maszyn i urządzeń. Znane są przykłady, gdy brak 2—3 maszyn uniemożliwia racjonalne wykorzystanie nowych hal. Z drugiej zaś strony, maszyny z importu zamawiane są zbyt wcześnie, często na wyrost, potem leżą i niszczeją rok i dłużej niewykorzystane. Na przykład: dla PFMZ dostarczono w czerwcu 1952 roku młot pneumatyczny o wartości około 500 tys. zł, którego montaż nastąpił dopiero w listopadzie 1954 roku. To samo było z cennymi urządzeniami dla elektrowni Konin, fabryki chemicznej w Kłodawie itp.

Ktoś kiedyś wyraził opinię, że w dziedzinie inwestycji złotówki leżą wprost na ulicy. Wystarczy się tylko schylić i je podnieść... Kto ma to uczynić pierwszy? A może wszyscy razem?

Piotr CHOJNACKI

Prawidłowe planowanie

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Warto, wydaje się, niektóre z wielu tu wymienić.

Często, w chwili podjęcia decyzji o budowie, inwestor nie ma w pełni krystalizowanej koncepcji co do profilu produkcji nowego obiektu, powiązań kooperacyjnych, surowcowych itd. na skutek czego przedłuża się czas projektowania, a nawet wprowadza kosztowne zmiany i przeróbki już w toku budowy.

Także rozpoczynanie budowy bez pełnej dokumentacji (rzekomo w celu przyspieszenia budowy) osiąga efekt wręcz przeciwny. Dokumentacja z reguły się opóźnia, po-

Ofensywa przeciw gruźlicy

O gruźlicy niewiele się na ogół mówi. Ta prześladowająca przed wojną choroba nie budzi dziś zbytniego zainteresowania. Czyżby przestała być groźna? Ba, gdyby... Gruźlica jest nadal groźną chorobą społeczną, z którą prowadzi się systematyczną walkę na całym świecie. W Polsce co roku wykrywa się przeciętnie około 100 tysięcy zachorowań na gruźlicę, i co roku umiera na tę chorobę około 15 tysięcy osób. Mimo przymusowych badań i opieki lekarskiej nad gruźlikami, liczba chorych powiększa się: w 1955 r. w poradniach przeciwgruźliczych zarejestrowanych było 367 tysięcy osób; w 1956 — 433 tys.; a w r. 1957 około 570 tys.

Czym się tłumaczy ten stan?

Złożyło się na to wiele przyczyn. Trzeba pamiętać o zaniedbaniach w zwalczaniu gruźlicy w okresie międzywojennym oraz o ciężkich latach okupacji. Ale to, oczywiście, nie jest jedyną przyczyną. Są inne, mające źródło w naszej codziennej praktyce. Mimo przymusowej rejestracji i stałej opieki lekarskiej, chory w większości przypadków są (przeważnie z ich własnej winy) leczeni przez zbyt krótki okres czasu, pracując często w nieodpowiednich warunkach — co prowadzi do częstych nawrotów choroby, inwalidztwa i w konsekwencji do stałego powiększania ilości zachorowań na gruźlicę przewlekłą.

Niezależnie od szkody, jaką wyrządzają tu sobie sami chorzy, stanowią oni niebezpieczeństwo epidemiologiczne dla społeczeństwa. Wskutek tego duże wysiłki i wydatki państwa na zapobieganie i leczenie gruźlicy (rocznie w budżecie około 1 miliarda zł — bez inwestycji) nie odnosią — niestety — zamierzonych skutków. Ponadto gruźlica niezależnie od strat biologicznych jest przyczyną poważnych strat ekonomicznych. Szacunkowo ocenia się, że w r. 1956 straty dochodu narodowego, spowodowane absencją chorobową wskutek gruźlicy, wyniosły około 980 mln. zł, na zasiłki chorobowe wydano ok. 260 mln. zł, na renty inwalidzkich ok. 340 mln. zł. Gruźlica powoduje także olbrzymie straty ekonomiczne wśród zwierząt (hodowla, mięso, mleko), obliczane

na setki milionów złotych rocznie.

Liczyby te mówią same za siebie. Trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę gruźlicy. Rząd uchwalił ostatnio dwa akty prawne, których konsekwentna realizacja przyczyni się do skutecznej walki o zdrowie narodu. W akcji tej, zgodnie z założeniami obywateli, wziąć musi udział nie tylko administracja państwowa i służba zdrowia, ale i całe społeczeństwo, bowiem tylko wtedy walka z gruźlicą przeprowadzona zostanie skutecznie.

Jednym z uchwalonych przez rząd aktów jest projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy. Określa ona na wstępie, kto uważany jest za gruźlika, a następnie zobowiązuje pod skutkami prawa do: poddawania się szczeniom ochronnym, poddawania się badaniom lekarskim i udzielania służbie zdrowia wszelkich wyjaśnień. Chorzy na gruźlicę obowiązani są przestrzegać wskazań poradni i zawiadaniać poradnię o każdej zmianie miejsca zamieszkania. Projekt przewiduje również, że właściwy organ służby zdrowia w radzie narodowej ma prawo zarządzić umieszczenie chorego na gruźlicę w szpitalu lub sanatorium, zaś dzieci i młodzież w specjalnych zakładach leczniczych. Mieszkanie i rzeczy chorego poddawane będą przymusowej dezynfekcji.

Ustawa stwarza również gruźlikom lepsze warunki pracy i bytu (np. chorych na gruźlicę nie wolno będzie dokwaterowywać do pomieszczeń zajmowanych przez osoby zdrowe, jak również osób zdrowych nie wolno dokwaterowywać do chorych). Pracowników chorych na gruźlicę nie będzie można zatrudniać przy pracach mogących spowodować pogorszenie ich zdrowia. Będą oni musieli otrzymywać pracę zgodnie ze wskazaniami poradni przeciwgruźliczej, której inspektorzy mają prawo kontroli w tym zakresie.

Ponadto projekt ustawy przewiduje szereg przywilejów w odniesieniu do gruźlików, np. prawo do urlopu w czasie odpoczynku dla chorego, umożliwienie leczenia w okresie pracy itp.

Niezależnie od projektu ustawy, który będzie tematem obrad Sejmu, rząd podjął również uchwałę stwarzającą warunki dla planowego zwalczania gruźlicy w Polsce. Uchwała ta zobowiązuje organa administracji państwowej oraz rady narodowe do udzielania pomocy organizacjom społecznym w zakresie zwalczania gruźlicy, do rozbudowy odpowiednich zakładów i placówek leczniczych, do udzielania odpowiednich kwot placówkom przeciwgruźliczym, stwarzania specjalnie dogodnych warunków dzieciom gruźlików i dzieciom chorym na gruźlicę, organizowania odrębnych czasów dla gruźlików itp. Uchwała przenacza na te cele specjalne kredyty.

Tak więc warunki do skutecznego zwalczania plagi gruźlicy zostają stworzone. Trzeba teraz konsekwentnie realizować wskazania i wciągnąć do walki z tą groźną chorobą całe społeczeństwo.

Franciszek NAPRAWA

Prawnik radzi

Władysław Witowska — Konań. — Za lokale, wykorzystywane na cele prowadzenia rzemiosła w miejscowościach do 10 tysięcy mieszkańców, stawka czynszowa za 1 m² wynosi od 3,80 do 4,80 zł, w zależności od ilości urządzeń technicznych. Od obliczonego według tych stawek czynszu należy odprządnąć na FGM 60 proc. czynszu. Od wpłat na FGM wolni są również właściciele budynków użytkowych w przypadku, gdy budynki te nie są przedmiotem najmu.

Radzimy Państwu zwrócić się do właściwej władzy o ustalenie wysokości należnego czynszu za zajmowane lokale. Od decyzji władzy czynszowej, tj. Prezydium Rady Narodowej, służyć Państwu będzie prawo odwołania do odwoławczej komisji czynszowej. Prawomocna decyzja władzy czynszowej wiąże najemcę, właściciela oraz stanowi podstawę do obliczania ewentualnych świadczeń publicznych.

ANTONI MARCZYŃSKI



— To wszystko wynika z pocztowych stempli? — podziwiał go Jonasz żartobliwie i wyrozumiale. A czy z jakiegoś znaczenia nie zdolał pan wykuć, że pani Mitzi Byrnes wybiera się znowu na Kubę i że chciałaby spotkać się z córką w tajemnicy przed jej rodziną, za to z wielką pomocą senory Rosity Verdugo, która ma zaprosić Arlenkę do siebie?

— Ech, to ja powinienem pójść na naukę do was! Wy bowiem, jak właśnie wywnioskowałem ze zwykłą swą nieomyślnością, czytacie cudzą korespondencję dokładnie, niż świeży cenzor wojenny!

— Bynajmniej! — zaprzeczył staruch z oburzeniem. — Ja tylko powtarzam, co nam natrątkocze w kuchni parzygnat Mela.

Z tego, co Jonasz następnie powiedział o niej, Rafał Królik wywnioskował po swojemu, że miejscowa kucharka Mela vel Melania jest mieszanką trzech ras, tajną cenzurą listów, centralą podsłuchu cudzych rozmów, kolporterką plotek i jedną wśród służby wielbielką milionera, który dzięki niej może w mig wykryć każdy „spisek pałacowy”.

— Czuję, panie Królik, że Mela dosłyszynała niejedno z tego, co pan tak głośno mówił o jej i moim pracodawcy. A ona dla niego gotowa na wszystko!

— Na wszystko... wszystko? Nie otruje mnie chyba, — zatrwożył się Rafał?

— Nie zdoła struć, jeśli pan będzie jadł przy stole to samo, co inni, a nie zamawiał specjalnych potraw dla siebie, jak dzisiaj przy śniadaniu, — doradził mu

— 62 —

Murzyn niby życzliwie, acz niewątpliwie także i tendencyjnie.

Szło mu o to, by zaraz od samego początku ograniczyć gastronomiczne zachcianki nowego gościa z nieproporcjonalnym do jego skromnej osoby apetytem. Taki imponujący apetyt nawet tuzina gości nie zdołałby zubożyć tutejszego gospodarza, całą gębą bogacza, za to jego murzyńskiej służbie mógł przysporzyć dużo dodatkowej roboty, a ktoś lubi robić, harować, fatygować się nadprogramowo w Georgii, zwłaszcza w porze upałów? Chyba tylko tutejsi ustawodawcy, wyłączone białej rasy i niezmordowani obrońcy supremacji białych nad czarnymi...

— Niech ją gęś kopnie! Ach, prawda, gęsi tu nie widziałem, tylko ibisy i czaple. Niech ją zatem aligator kopnie ogonem tę waszą Melę, — poprawił się Rafał, dbając snadź o wykonanie kłatw, jakie mიაł niekiedy. — Jeżeli jednak przymknąć oko na jej możliwości trucicielskie, to trzeba przysiąc, iż tylko wścibstwu i plotkarstwu Meli zawdzięczamy poznanie tajnych zamysłów osławionej Mitzi Byrnes. I jej kubańskiej wielbielce, Rosity Verdugo, która... dla wyśmiania z niej prawdy... zamierzam dobrze przycisnąć!

— Czy pan z nią co wskóra? — wątpił doświadczony obserwator obyczajów pałacowych. — Czyż młoda i piękna rozwódka nie będzie wołała, żeby ją ścisnął taki bogaty arystokrata tutejszy i przystojny lowelas, jak Jakub Currie niż osobnik o tak marnej klasie samochodu, jak za przeproszeniem pański gruchot?

— Ja miałem na myśli tylko wycisk śledczy w ogniu krzyżowych pytań, tylko takie przycisnięcie jej do muru, — wycedził Rafał kwaśno. Potem z nagłymżywieniem schwylił Murzyna za rękaw białej koszuli niedzielniej. — Czy mnie się tylko zdawało, że nazwałście swego pracodawcę Currie zamiast Curr? Więc tak! Czemu?

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistkę z wykształceniem ekonomicznym wyższym lub średnim na stanowisko kierownika Działu Ekonomicznego — przyjmie natychmiast **Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa** w Jarocinie, ulica Wojska Polskiego 31, telefon 281. Warunki do omówienia na miejscu. K1261

Praca

Gospośia potrzebna na plebanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9279g.

Potrzebny pomocnik ogrodniczy oraz woźnica do koni. Władysław Blochowiak, Poznań, 10 Bogucin. 9751g

Kupię kury 1-rocze do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.

Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy z pokojem kąpie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Sprzedaż

Sprzedam sponowiażkę „Lanz” i czyszczarkę 9 q „Lamspringe” w dobrym stanie. Szymon Kraszewski, Uścikowo, pow. Oborniki Wlkp. 5084p

Sprzedam ciągnik „Zetor” 25 A z urządzeniem hydraulicznym. Wiadomość: Wrocław, ul. Krzywa 10 (boczna Piastowskiej) 5410p

Sprzedam młocznik 10 q marki Jechne wraz z silnikiem S-60 w dobrym stanie. Jerzy Binkowski, Komonowo Wole 130, pow. Czarnków. 5489p

Sprzedam silnik elektryczny o mocy 5,5 kW z przełącznikiem gwiazda trójkąt i kablem 43 m w dobrym stanie. Władysław Broczewski, Kaczanowo pow. Września. 5500p

Cegły białą wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja — sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, dzielnica Ostroroga, tel. 639-66 9425g

Garaż przy ulicy Polnej odstąpię za zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9899g

Okazyjnie sprzedam ciągnik Lanz 45 KM na gumach z budą oraz mocarne samoczystującą 15 q/g. Witek, Fomarzanki, b. Jaroszewo, pow. Wągrowiec. 5415p

Sprzedam długą słonę na naty. Czesław Filipiak, Trzebież, poczta Kostrzyn Wlkp. 5416p

Sprzedam urządzenie do wyrobu kaszy jęczmiennej. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5590p.

Frezarkę, eksenter 35 t. ciśnienia sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9357g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód Chevrolet Steel, w dobrym stanie, nowe ogumienie — sprzedam za 55.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5583p.

Sprzedam ciągnik marki „Ursus” po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie oraz przyczepę 7-tonową. Cena przystępna do uzgodnienia na miejscu. Władysław Skuratowicz, Świerbodzin, Plac Wolności 13. 5591p

Lokale

Zamienię 2 duże pokoje, kuchnię, łazienkę, balkon, samodzielne śródmieście oraz pokój z osobnym wejściem na 3 pokoje z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10212g.

Kupię zaraz wyłączone 2 pokoje z kuchnią z wygodami — samodzielne w dzielnicy Jeżyce lub śródmieściu, najchętniej w willi. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9127g.

1000 mieszkań do zamiany pociąg Biuro Pośrednictwa Handlowego Poznań, Nieldziałkowski 27, tel. 635-65, od godz. 9—13. 9690g

Proszczę szuka dla swej siostrzenicy zamejnej (inżyniera) mieszkania w centrum Poznania. Zapewnienie opieki starca, staruszki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5484p.

Samotny, pracujący, dobrze sytuowany, poszukuje małego pokoju zaraz. Dobre warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9317g.

Pan na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9318g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielną (Jeżyce) na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9329g.

Nieruchomości

Gospodarstwo 10 ha z inwentarzem, zabudowania masywne, światło elektryczne, przy szosie (Poznań — Września) 140.000 zł, 12 ha z zabudowaniem, w kościelnej wiosce (pow. Poznań) 130.000 zł, 9 ha z zabudowaniem, inwentarzem (pow. Srem) 115.000 zł oraz ziemie innych gospodarstw sprzedam **Nowak**, Poznań, Czerw. Armii 26. 9314g

Gospodarstwo własne 9 ha ziemi sprzedam lub wydzierżawię. Ign. Kuśnierz, Krzemieniewo 124, pow. Leszno. 5486p

Sprzedam w Lesznie dom oraz domek 1-rodzinny, mieszkanie wolne oraz parcele z prawem budowy. Zgłoszenia: Leszno, Skrytka pocztowa nr 55. 5488p

Sprzedam gospodarstwo rolne 3 ha w tym 2 ha łąki, zabudowania Gdańsk-Lipce, Jedności Robotniczej 337, Władysław Kamiński. K1349

Zadrzewioną parcelę budowlaną 8212 m² lub połowę Suchylas pod Poznaniem sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5405p.

4 ha ziemi z sadem, 2 ha łąki, 1 km od Słupcy przy szosie kościelnej, korzystnie sprzedam. Wiadomość: Jan Sobieraj, Słupca, ulica Poznańska 20. 5406p

Domek gospodarczy do rozbiórki na materiał sprzedam. Zgłoszenia: telefon 49-50. 5413p

Sprzedam parcelę, cegły i dźwigary żelazne, pod budowę domu jednorodzinnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9234g.

W marcu
niepewna pogoda
ale pewne **41.200** wygranych
na sumę **5.453.200 zł**
w **Krajowej Loterii Pieniężnej**

K1293

Sprzedam parcelę 3,50 ha nadającą się pod budowę sadownictwa, ogrodnictwa oraz produkcję cegły. Przy szosie, blisko miasta. Właściciel przedwojenny. Stanisław Michałak, pow. Szamotuły, poznań. 5417p

Sprzedam gospodarstwo 9 ha lub zamienię na domek koło Poznania. Gryńiewicz, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 9233g

Wezmę w dzierżawę lokal lub plac z możliwościami wybudowania lokalu na warsztat mechaniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9238g.

Właściciel sprzedaje parcelę 1.000 m² w Krzyżownikach — 400 m od jeziora. Wiadomość: Poznań, Traugutta 23 m. 23. 9256g

Sprzedam dom 5-izbowy, 1/2 morgi ogrodu owocowego, 15 minut od Mosiny, mieszkanie wolne — cena 100.000 zł. Informacje: Kleiber, Mosina, Krauthofera 3. 9270g

Gospodarstwo 30 ha w powiecie średzkim, budynki masywne, elektryfikowane, hodowla nuryli, stawy rybne sprzedam. Cena według umowy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9200g.

Parcelę w pobliżu ul. Dąbrowskiego, Radosnej Grodzkiej, Ogrodu Botanicznego, całą lub połowę kupić albo przystąpić do budowy domu 2-rodzinnego, ewent. bliźniaczego na Jeżycach. Płnne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9282g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha ziemi pszenno-buraczanej z żywym i martwym inwentarzem lub bez. Kazimierz Teraźniewski, Kostrzyn Wlkp., Poznańska 18, pow. Środa. 9296g

Willę 1-rodzinną wyłączone 5 pokoi, werandą tarasem, garażem, w.c. c.o., przy tramwaju, Górczyn, najchętniej z zamianą mieszkania — Jeżyce — sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9336g.

OBWIESZCZENIE

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

zawiadamiają wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i inne firmy instalacyjne, oraz osoby prywatne wykonujące instalacje gazowe na terenie miasta Poznania, oraz konsumentów energii gazowej, że:

- instalacji gazowych nie wolno wykonywać żadnemu przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu i innemu z wyjątkiem firm instalacyjnych, które otrzymały koncesję z Prezydium Dł. RN lub Prez. RN miasta Poznania, przedsięwzięciom, które zostały do tych celów powołane i zarejestrowane w rejestrze handlowo-przemysłowym jako firmy specjalistyczne jak np. Poznańskie Przedsięb. Robót Instalacyjnych;
- prace jakie przedsiębiorstwa i firmy wymienione w pkt. a) mogą wykonywać — muszą uprzednio mieć pisemne zezwolenie n/Zakładów; nawet w wypadku dotyczącym przeróbek instalacji istniejącej lub jej rozładowy (dołączanie dodatkowych pieców kąpielowych, kuchenek i in. urządzeń gazowych) poza gazomierzem;
- powiadomienia się również, że instalacje gazowe wykonywane niezgodnie z rozporządzeniem Ministrów Budownictwa Miast i Osiedli, Budownictwa Przemysłowego oraz Gospodarki Komunalnej z dnia 12 maja 1956 r. (Dz. U.P.R.L. z dnia 30. VI. 1956 r. nr 25 poz. 118 Monitor Polski z dnia 30. VI. 1956 r. nr 55 poz. 606) nie będą przejęte w eksploatację.

W wypadku niepodporządkowania się niniejszemu obwieszczeniu w stosunku do winnych wytoczone zostanie postępowanie sądowe, a wykonane przez nich prace nie zostaną włączone do czynnej sieci gazowej, a nawet w wypadku samowolnego ich włączenia, po stwierdzeniu tego faktu przez n/Zakłady instalacje takie zostaną przez nas odciete na co zwraca się szczególną uwagę odbiorcom.

K1299

Domek z ogrodem 3 pokoje, kuchnia wolne sprzedam. Nowak, Poznań, Al. Bańska 223 — ogródki. 9297g

Dom w Kępnie centrum, piętrowy, z miejscem na warsztat, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9309g.

Kupię parcelę blisko tramwaju. Oferty z podaniem miejsca i ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9377g.

Zguby

Znaleziono na trasie Leszno—Wrocław, koło samochodowe. Odebrać: Zmiłogrodzkie Zakłady Roszarnicze, Oddział w Lesznie. 8487p

Zaginęła legitymacja nr 925490 wydana przez Państwowe Liceum Pedagogiczne, Rogożno na nazwisko Teresa Krajniak, Rogożno Wlkp., ul. Nowa 14. 5407p

Zgubiono legitym. szkolną nr 814881 wystawioną przez Liceum Ogólnokształcące w Lesznie na nazwisko Barbara Rowińska, Wilkowice. 5411p

Piesek-szczeniak, suczka, biały, długowłosy zginął 20 lutego około godz. 19. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Głogowska 68 m. 3. 9274g

Różne

Retuszer portretowy przyjmie prace zlecane. Henryk Zurawski, Bydgoszcz, Naklewska 46a. K1313

Duży wybór sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, ubrań męskich — poleca Wypocznalnia, Poznań, Długa 9. 8756g

Wypocznalnia eleganckich koronkowych, nylonowych sukien ślubnych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35. 8823g

Ogrodnik doświadczony pomołóg wieloletni instruktor sadownictwa przynosi drzewa owocowe projektuje urządzenia zagrody owocowe, dekoracyjne. Poznań, tel. 40-20. 9137g

Przepisuje na maszynie: wnioski, podania, odpisy dokumentów, prace dyplomowe, naukowe itp. Biuro Przepisywania na Maszynie, Poznań, Plac Wolności 2. 8992g

Suknie ślubne z przeróżnych nylonów (obryzmami wybór) welony nylonowe, iluzje, nakrycia do chrztu, wypocznalnia „Elegancja”. Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasieńskiego). 9246g

Nowo otwartą Wypocznalnia poleca suknie ślubne, balowe, welony, nakrycia do chrztu — wszystko z nylonu. Poznań, Hiberna 13 (Lazarz). 9459g

Świadków wypadku zderzenia samochodów w dniu 31. XII. 1958 r. około godz. 14 na Al. Wielkopolskiej proszę zaraz o zgłoszenie się pod adres: Czerwńska, Poznań, Szpitalna, blok 9 m. 33. 9068g

Wdowa lat 47 niebrzydka z mieszkaniem w Poznaniu, materialnie niezależna, posiada większą nieruchomością, pozna i inteligentnego przedsiębiorczego pana, chętnie agromona do lat 53. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9207g.

Kierowca, który przewoził pasażera dnia 22 bm. 50-100 km. na Groble 20 — przesyła o przybycie. Pasażer nie przybył z powodu choroby. 9787g

Rencistkę (te) z gotówką przyjmie do spółki hodowli kur. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5485p.

Pożyczki 10.000—20.000 zł poszukuje na krótki okres. Gwarantuje i procent zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9212g.

Inżynierów lub techników specjalistów na obrabianiu metalu, posiadających uprawnienia i lokal proponuję spółkę. Maszyniści i ogrodnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9237g.

Chłopczyka 2-miesięcznego oddam na własne. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9239g.

Naprawiam zgrzewaniem blaszce igelitowe przeciwdeżeczowe. Poznań, Słowackiego 31/33 m. 5. tel. 514-53, od godz. 10—18. 9263g

Szyełnie poszukuje pożyczki 20—25 tys. zł. Warunki wg umowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9299g.

Odficjuje skóry z lisów szybko, fachowo. Poznań, Głogowska 68 m. 3, telefon 620-59. 9273g

Mairymonialne

Biuro Matrymonialne „Malżeństwo”. Poznań, Libelta 29 zawiadamia zainteresowane Panie, że przedstawiciel Biura wyjeżdża do Australii w początkach marca br. w sprawach kojarzenia mairymonialnego. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 15—19. 8676g

Dr Eugeniusz Pona

specjalista chorób wewnętrznych.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Piła, Runowo, Australia, Argentyna, Kraków, Jelenia Góra. 10119g

Dr Eugeniusz Pona

diugoletni lekarz Służby Zdrowia

W Zmarłym straciłszy szczerego, życzliwego i kochanego przyjaciela i kolegę, którego pamięć zachowamy na zawsze.

Koleżanki, Koledzy

SŁUŻBY ZDROWIA

10128g

Dr Eugeniusz Pona

przewodniczący Obwodowej Komisji Lekarskiej, b. diugoletni lekarz Przychodni Obwodowo-Rejonowej Poznań-Nowe Miasto, kierownik Rejonu Rataje-Stareleka.

Zmarł 1 marca 1959 r. po diugich i ciężkich cierpieniach.

W Zmarłym straciłszy nadzwyczaj sumiennego pracownika, serdecznego kolegę i przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia i P. O. P.

Kierownictwo Przych. Obw. Rej. Poznań-N. Miasto Koleżanki i Koledzy. 10103g

Stanisław Kuliński

powstańca wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA,

ZIĘCIOWIE I WNUKI

Poznań, Hetmańska 6, Chicago USA. 10207g

Józefa Nowakowskiego

odprawiona zostanie msza św., w sobotę, 7 bm., o godz. 8 w kościele paraf. Św. Wojciecha.

ZONA Z SYNKIEM

10230g

Irena z Paruszkowskich Czesławowa Podlewska

Dnia 4 marca 1959 r., o godzinie 9 odbędzie się ekspozycja do kościoła farnego i msza św., po czym pogrzeb na cmentarz Św. Trójcy.

MAŻ Z CÓRKAMI I RODZINA

Koźmin, Stary Rynek 2, Poznań, Rawicz, Bydgoszcz i Wągrowiec. 10143g

inż. arch. Tadeusz Sowiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 8 rano w kościele Św. Stanisława Kostki na Winiarach.

W ciężkim bólu pogrążeni

ZONA, DZIECI, BRACIA I RODZINA

Poznań, Toruń, Srem, Znin. 10215g

inż. Tadeusz Sowiński

W Zmarłym straciłszy cenionego przyjaciela. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja

BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSK. W POZNANIU 10173g

Antoniego Burdziąga

składa

SERDECZNE „BÓG ZAPLACI”

ZONA Z SYNKAMI

9866g

Stanisława Kicka

odznaczona za wzorową pracę w Służbie Zdrowia na odcinku Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka oraz Medalem X-lecia.

W Zmarłej straciłszy pracowitą i niezwykle sumienną połączoną — szlachetną, uczynną i serdeczną koleżankę, której pamięć zachowamy na zawsze.

ZARZĄD OKRĘGU PRAC. SŁUŻBY ZDROWIA SEKCYJA POŁOŻNYCH W POZNANIU. 10142g

Wojciech Kurowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarza paraf. na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 88 m. 13. 10149g

Leon Michałowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Dyrekcja Współpracownicy Rada Zakładowa

CENTRALI NASIENICTWA OGRODNICZEGO I SZKÓŁKARSTWA W POZNANIU. 10306g

Stanisława Kicka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia

przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona

RODZINA

10141g

Helena Bombicka

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 5 bm., o godz. 10,30 w Kolegiacie Szamotulskiej.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Szamotulach.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI I WNUKI 10320g

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (z wszystkich oddziałów); dział informacyjny: 659-39; informacja dla czytelników: 651-18; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redakcja naczelny: 657-76; drukarnia (nocny): - 624-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piatki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. **Biuro Ogłoszeń:** Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Abonamenty: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych za granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament z przesyłką za granicę 105,- zł, pocztne 210,- zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr: 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie, ul. Wilcza 48, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego. Wywieszana jest przedpłata Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-9.